



Gospodarzem spotkań, które poprzedziły dzisiejsze obrady Zgromadzenia Poselskiego, był samorząd rejonu wileńskiego

Kontrasty rzeszańskie

Przedstawiciele społeczności polskiej uważają, że istnienie Litewsko-Polskiego Zgromadzenia Poselskiego jest potrzebne, ale ostatnio nie spełnia ono swej roli w kontekście problemów polskiej mniejszości narodowej, mieszkającej na Litwie.

Jako przykład mogą posłużyć decyzje podjęte przez Zgromadzenie 16 maja br. podczas sesji w Krakowie. Dotyczyły one pisowni nazwisk polskich w wersji oryginalnej, co przez werdykt Sądu Konstytucyjnego Litwy zostało przekreślone, nie ma poprawy w kwestii zwrotu ziemi na Wileńszczyźnie jej prawowitym właścicielom, oświata w języku polskim na poziomie szkoły średniej również jest zagrożona przez niekorzystną dla małych szkół wiejskich reformę szkolnictwa litewskiego.

Wczoraj w hotelu Villon odbyło się spotkanie członków Poselskiego Zgromadzenia zarówno ze strony polskiej jak i litewskiej z przedstawicielami społeczności polskiej, które zakończyło się późnym wieczorem. Rozwinięciu dyskusji podczas tego roboczego spotkania, które poprzedziło dzisiejszą V sesję Polsko-Litewskiego Zgromadzenia Poselskiego, poświęcimy publikację w następnym numerze "Kurier Wileński".

Wczoraj też odbyły się wizytacje polskich i litewskich w rzeszańskich szkołach. Podstawowej polsko-rosyjskiej oraz średniej - litewskiej. Do łez przybyłych wruszyły wystąpienia dzieciaków z polskiej szkoły (na korytarzu, bo sali tu nie ma) o tym, że ojczyzną ich ducha jest Polska, a ojczyzną ich ciała jest Litwa i o tym, że kochają one oba te kraje. Wysoce goście wreczyli uczniom dary, przywiezione z Macierzy. Są to organki elektryczne, kasety wideo (z filmem "Ogniem i mieczem"), albumy, piękne wydania "Pana Tadeusza". Posłów polskich interesowały sprawy związane z procesem nauczania, z bazą materialną szkoły, stanem księgozbioru w bibliotece szkolnej i in.

W litewskiej szkole, należącej do powiatu rejonu, powitała gości dyrektorka Aušrelė Šatienė, która odpowiedziała na szereg pytań. Wyraźny kontrast, jeśli chodzi o gnań i wyposażenie szkoły, skła-



Radość dyrektorki rzeszańskie szkoły podstawowej Danuty Ralowiec nie ma granic. Dary wręcza Jan Król, wicemarszałek Sejmu RP, przewodniczący Zgromadzenia z polskiej strony Fot. Marian Paluszkievicz

niał do zadawania wielu pytań. Przesłane klasy, nowiutkie ławki, bogate pracownie tej szkoły zmusiły gości do refleksji. Dla nas, mieszkańców Wileńszczyzny, tego rodzaju kontrasty nie są nowym.

Wczoraj też na Uniwersytecie Wileńskim odbyła się uroczystość wręczenia Nagrody Obójga Narodów Litewsko-Polskiego Zgromadzenia Poselskiego, którym zostali uhonorowani filolog Bronys

Savukynas oraz prof. Jerzy Kłoczowski.

Profesor Jerzy Kłoczowski, historyk, filozof, długoletni pracownik Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, autor 600 publikacji naukowych analizujących m.in. dzieje Kościoła Rzeczypospolitej Obójga Narodów.

Reportaż z tej uroczystości również zamieścimy w najbliższym numerze dziennika.

Krystyna Adamowicz

NAJMODNIEJSZA

Dla wszystkich użytkowników "Labas" STANIAŁY rozmovy w godzinach dziennych!

NOWEGO kompletu usług "Labas" cena -

2,00 Lt/min

Dzwoniac do sieci "Bite GSM"

Dzwoniac do innych sieci na Litwie - **2,80 Lt/min.**

W numerze:

Aktualności

Uwaga, mieszkańcy Wilna i rejonu wileńskiego!

Jeżeli macie trudności z odzyskaniem ziemi, która wam się prawnie należy, zwracajcie się do komisji sejmowej.

str. 3

Gospodarka

Na rynku nieruchomości od półrocz panuje cisza. Mieszkania tanieją, mimo to coraz trudniej o nabywcę. Agencje nieruchomościowe stawiają na nowy rodzaj działalności - budowę nowych mieszkań.

str. 5

Sport

W kowieńskiej Hali Sportowej w turnieju o Puchar Narodów koszykarze reprezentacji Litwy w pierwszym meczu pokonali Francuzów - 84:76 (33:35)

str. 6

Motoryzacja

Wczoraj była gołoleź. Na dzisiaj synoptycy przewidują odwilż... Jaka pogoda będzie jutro? Oto jest dylemat nieprzygotowanego do zimy kierowcy.

str. 11

Na Luzie

Gdzie spędzisz Sylwestra? Niektórzy do tego wydarzenia szykują się już od pół roku. Planują wycieczki zagranicę, wynajmują miejsca w najlepszych lokalach, ale to tylko nieliczni.

str. 12

Tradycje

W poniedziałek, w wigilie św. Andrzeja, wszystkie panny będą próbowały uchylić rąbka tajemnicy i zobaczyć swoją przyszłość.

str. 14

Specjalna korespondencja z Austrii

„Wileńszczyzna” podbiła Wiedeń

„Z największą radością witam Was na tej ziemi chwały Bożej i chwały polskiej, w tym sanktuarium, tak drogim dla każdego Polaka. Albowiem to właśnie stąd ruszył Jan III Sobieski na odsiecz Wiednia. Witam kochanych rodaków przybyłych spod Ostrej Bramy”.

Tyimi wznuszającymi słowami przywitał ksiądz prałat Jerzy Smoliński, w świątyni na Kahlenbergu (Lysa Góra), polski ludowy zespół pieśni i tańca „Wileńszczyzna” pod kierunkiem Jana Mincewicza, który rozpoczął gościnne występy w Austrii. Rozpoczął od modlitwy w świątyni, która jest miejscem historii,

miejscem chwały Bożej. „Wileńszczyzna” mogła się tu modlić i śpiewać, tak otwierając swe gościnne tournee w tym przepięknym kraju.

Zespół przybył na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Polskiego w Wlnie z siedzibą w Wiedniu (prezes pan Emil Karlo). Przybył do kraju opery, muzyków, stolicy walców, podbijając z mety publiczność wiedeńską zarówno ludowymi piosenkami i tańcami okolic Wileńszczyzny, tak też wznuszającym wznoszącym pieśni sakralnych w polskim kościele św. Krzyża, który w tym dniu w ypełniony był po brzegi.

Przybyli tu nasi rodacy zarówno mieszkający stale nad Dunajem, jak też z Polski. Nie wstydzi się też wznuszyć, kiedy płynęły tak ciepłe, tak wyśnione słowa o Matce Boskiej z Ostrej Bramy, o umiłowanemu kraju rodzinnego. Zresztą, nie musimy się temu dziwić, gdyż podobna atmosfera towarzyszy wszystkim występom tego, tak wysoce profesjonalnego zespołu, który swój kunszt miał już okazję prezentować dla Polonii wielu krajów - Belgii, Holandii, Niemiec, Anglii, Danii, Francji, USA.

(Dokończenie na str. 2)

Sentencja dnia

Kocham kobiety, ale nie znoszę ich obecności.
Henry de Montherlant



Trwa konkurs „Dziewczyna „Kuriera”

Wielka impreza
na powitanie 2000 roku

Kochana Redakcjo!
Po raz pierwszy uczestniczę w takim konkursie. Bardzo zainteresowała mnie propozycja „Kuriera Wileńskiego”, więc postanowiłam (zresztą po długiej namowicie mamy) wziąć w nim udział. Nazywam się Anna Stanulewicz. W kwietniu skończę 16 lat. Uczę się w klasie 10 o Szkoły Średniej im. Wł. Szyrkomli. Razem z rodzicami czytuję Waszą gazetę.

Naturalnie, że chciałabym zwyciężyć i otrzymać zaszczytne miano „Dziewczyny „Kuriera”, ale sam udział znaczy mi o wiele więcej. Z natury jestem osobą nieśmiałą i przełamanie takiej bariery, jak wysłanie mojego zdjęcia, kosztowało mnie wiele.

Mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości się spotkamy.

Zycze Wam i „Kurierowi Wileńskiemu” jeszcze większych sukcesów i jeszcze większego grona Czytelników.



Przypominamy, że konkurs trwa. Przesyłajcie do redakcji swoje zdjęcia, albo możecie, je zrobić u naszego fotoreportera Mariana Paluszkiwicza (tel. 42-78-63). Prosimy o podanie wraz z fotografią imienia, nazwiska, adresu i telefonu oraz miejsca nauki lub pracy.

Na laureatki czekają trzy nagrody główne i siedem nagród pocieszenia. Zgłoszenia są przyjmowane do 1 grudnia 1999 r.

Uwaga, do kina „Helios” - bezpłatnie!

Drugi Czytelniku, proponujemy Ci zabawę. Dwa razy tygodniowo - w piątki i soboty - zamieszczamy kupon Nr 1 i kupon Nr 2. Należy je wyćwiczyć (nie kserować), wypełnić, włożyć do koperty i wysłać na adres redakcji:

Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuva

red. „Kuriera Wileńskiego” (z dopiskiem) „Kino”.

Ważna jest data stempla pocztowego nie później niż bieżącego poniedziałku. Natomiast w każdy czwartek wylosujemy trzech zwycięzców, których nazwiska podamy w piątkowym numerze dziennika i zaprosimy po odbiór nagród, którymi będą bilety do kina „Helios” dla dwóch osób.

Czekamy na Wasze wycinki-kupony.
Milej zabawy i powodzenia!

Zaprasza



KUPON Nr 2

imię _____
nazwisko _____
adres _____
telefon _____

Repertuar na 03 - 09 grudnia

I sala - „Wirus” (thriller fantastyczny) o 13.20, 17.00.
„Twardy ojczulek” (komedia) o 15.15, 18.50.
„Skradzione piękno” (dramat dla dorosłych) o 20.40.

II sala - „Pepe północzszanka” (film animacyjny) o 13.30, 15.00.
„Inspektor Gadget” o 16.30, 18.00, 19.30.
„Romans” (erotyk, dla dorosłych) o 21.00.

TERAPIA LASEROWA I ECHOSKOPIA

Laser leczy alergię, zapalenie zatok nosa, zwyrodnienie kręgosłupa, podagry, wrzody, kurczaki u dzieci, nadciśnienie. Przeprowadzamy diagnostykę komputerową i echoskopię narządów wewnętrznych. (Zam. 352)
Vilnius, tel. 69 27 34, 65 22 28.

Wielki Konkurs „Kuriera Wileńskiego” i konsula generalnego RP w Wilnie „Polak roku 1999”

Szanowny Czytelniku!
Serdecznie zapraszamy do udziału w tradycyjnym konkursie „Polak roku”.

Wśród nas jest wielu ludzi, którzy swą rzetelną pracą, aktywną działalnością zasługują na wyróżnienie. Zgłoszenia prosimy nadsyłać tylko na kuponach (nie kserować!).

Laisvės pr. 60
2050 Vilnius
Lietuva

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” (z dopiskiem) „Polak roku”. Można wpisać nazwiska 5 kandydatów - tylko obywateli Litwy.

Czekamy na Wasze listy do 15 grudnia 1999 r.

Wśród Czytelników będą rozlosowane atrakcyjne nagrody.
Informacja pod tel. 42-72-78.

1.
2.
3.
4.
5.

Prezentacja książki fotografa Stanisłosa Żvirgždas

„Splecione gałęzie jednego drzewa”

Kierowniczka biblioteki w Nowej Wilejce zaprosiła nas na prezentację książki autorstwa znanego fotografa Stanisłosa Żvirgždas. Praca nosi tytuł „Splecione gałęzie jednego drzewa” i ukazała się nakładem Związku Fotografików Litwy, w którym St. Żvirgždas pełni funkcję sekretarza odpowiedzialnego zarządu.

Książkę autor zadedykował krytykowi Skirmantasowi Valiulisowi, który, jak zaznacza autor, „zachęcił mnie do jej napisania”. Jest to edycja, która niewątpliwie zainteresuje miłośników fotografii. Zawiera bogaty materiał z jej przeszłości, która przecież w Wilnie i na Litwie znacząca była takimi nazwiskami jak Józef Czecho-wicz, Aleksander Strauss, Stanisław Fleury, Aleksander Jurašaitis, Benedykt hrabia Tyszkiewicz, Jan Buthak i wielu innych. Kładi oni podwaliny dzisiejszej foto-

grafiki litewskiej, która również szczyścić się może niewątpliwymi osiągnięciami.

Stanisłos Żvirgždas - artysta fotografik wniósł także spory wkład w tę dziedzinę. Wystarczy nadmienić, że jest autorem takich uznanych cykli jak „Podwórze”, „Ściany”, „Metamorfozy cywilizacji”, „Wariacje na temat Wilna”, „Wilenka”, „Powrót rzeźb”. Dość wypadła, że poszukiwania twórcze Stanisłosa Żvirgždas zostały wysoko ocenione: 170 nagród, udział w 500 wystawach międzynarodowych, w 300 krajowych, członkostwo w FIAP, AFIAP, EFIAP.

O tym wszystkim przypomniano podczas wieczoru w bibliotece. Sam autor podkreślił, że najbardziej lubi fotografować w podwileńskich miejscowościach. Np. Mickiny przekłada nad wielkie nadmorskie kurorty, bo w tych Mickunach zachowało się coś



Starałem się w książce przekazać swoje wrażenia i osobiste doświadczenia zdobyte w trakcie wędrówek w historię fotografii i obserwując codzienność - stwierdza Stanisłos Żvirgždas

Fot. Zbigniew Markowicz
nieuchwytnego, niepowtarzalnego, mimo wszystko nieskażonego cywilizacją, a to najbardziej Żvirgždas ceni.

H.J.

Polsko-litewskie przejście Budzisko-Kalwaria

Wspólna odprawa

Za rok na polsko-litewskim przejściu granicznym Budzisko-Kalwaria celnicy obu państw będą wspólnie prowadzić odprawę, co znacznie zmniejszy kolejki - poinformował Bogdan Borsewicz, wiceminister SWIA.

Borsewicz przewodniczył polskiej delegacji na IV posiedzeniu Polsko-Litewskiej Komisji Międzyrządowej do spraw Współpracy Transgranicznej, które odbywało się w tym tygodniu w przygranicznych Druskiennikach. Omawiano kwestie współpracy regionalnej, przygranicznej i gospodarki prze-

strzennej. Dominował jednak temat przejść granicznych. Teraz na wjazd z Polski na Litwę czeka się średnio trzy godziny, na wjazd z Litwy do Polski - pół godziny. Czas oczekiwania zmniejszyłaby wspólna odprawa. Problem polega na tym, że polsko-litewskie przejścia graniczne budowano bez uwzględnienia możliwości takich odpraw. „W związku z tym nie wystarczy jedynie dobra wola obu stron bądź podpisanie umowy. Należy dokonać zmian infrastrukturalnych, co wymaga pieniędzy” - powiedział PAP Bogdan Borse-

wicz. Poinformował, że - po dokonaniu odpowiednich zmian - pod koniec przyszłego roku na przejściu granicznym Budzisko-Kalwaria przepustowość się zwiększy, a kolejki zmniejszą. Podczas posiedzenia komisji, obie strony postanowiły - ze względu na brak pieniędzy - odroczyć budowę nowego przejścia granicznego Berżniki-Kapcziamiestis. Specjaliści uważają, że bardziej się opłaca modernizować istniejące już przejścia i usprawniać ich pracę niż budować nowe.

Aleksandra Akińczo (PAP)

Do niedawna na Litwie, a przede wszystkim w stolicy obserwowany był budowlany boom nowych mieszkań. Spodziewany popyt gwałtownie jednak został wyhamowany z powodu malejącej zdolności nabywczej klienta...

Bezruch w nieruchomościach

Na rynku nieruchomości od półrocza panuje cisza. Mieszkania tanieją, mimo to coraz trudniej o nabywcę. Agencje pośredniczące w handlu nieruchomościami stawiają na nowy rodzaj działalności - budowę nowych mieszkań. "Jest to nowy, jakościowy etap w pracy "Centro kubar", jak zresztą wszystkich poważnych agencji, które chcą być w tej branży do przodu - mówi Zygfryd Raczkowski, dyrektor ds. komercji, której 60 % tegorocznego obrotu stanowi sprzedaż zbudowanych przez siebie lokali.

Mieszkania w Wilnie stanęły o 10 %

- Moim zdaniem, rząd Vagnoriusa nie docenił kryzysu w Rosji oraz jego skutków na gospodarkę kraju, gdyż większość rodzimych przedsiębiorców współpracowała ze wschodnimi sąsiadami - mówi Zygfryd Raczkowski.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy cena "starych" mieszkań w Wilnie spadła o około 5-10 %, mimo to sprzedaż idzie opornie. Fala zainteresowania nowo budowanymi też powoli opada, ale bynajmniej nie z powodu przegrzania koniunktury. Zapotrzebowanie na nowe mieszkania nadal istnieje.

Ceny nowych mieszkań stanęły jednak na miejscu, a nawet jest notowana tendencja wzrostowa. Na dzień dzisiejszy cena 1 m kw. nowego mieszkania z częściowym wykończeniem w "sypialnianym" rejonie stolicy wynosi 1700-1900 Lt.

Coraz częściej firmy budowlane, w imię obrotu, rezygnują nawet z minimalnego zysku. Kryzys w gospodarce wyhamował popyt na oszczędne, ciepłe mieszkania.

"Stare" nadal będą taniały

Ludzie coraz częściej wybierają kupno mieszkania w nowo budowanym domu, chociaż nadal panuje pogląd, że jest to inwestycja kosztowniejsza niż kupno "starego" mieszkania. Zapomina się jednak, że dodat-

kowo kosztu niezauważalnie obciążą kieszeń nabywcy. Wymiana np. starych okien na nowe (500 Lt za 1 m kw.) oraz zasklepień balkonów np. dwupokojowego mieszkania będzie kosztowała około 5 000 Lt. Do tego należy uwzględnić koszty wymiany hydrauliki, ogrzewanie ścian...

1-pokojowe jak paplerek lakmусowy

Nowe lokum to nie tylko nowe, "cieplejsze" ściany, porządna hydraulika, instalacja elektryczna, okna, ale też nowi sąsiedzi. Zygfryd Raczkowski prognozuje, że właśnie z tego powodu cena "starych" mieszkań nadal będzie się obniżać.

- Ten proces już się rozpoczął. Swoistym papierkiem lakmусowym na rynku nieruchomości jest mieszkanie jednopokojowe. O ile do niedawna można było sprzedać jednopokojowe mieszkanie w wileńskich Naujininkach maksymalnie za 17 tys. USD, o tyle teraz cena ta spada do 14 tys. USD.

Grunt to lokalizacja

Dwupokojowe, w dobrym stanie, mieszkanie w Szeszkini o pow. 50 m kw. kosztuje około 25 tys. USD, czyli 2 000 Lt za 1 m kw.

Cena 1 m kw. w domu budowanym przez "Centro kubar" wg nowoczesnych standardów w śródmieściu kosztuje 2 800 Lt.

W cenę wchodzi pełne wykończenie mieszkania.

Różnica pomiędzy dwoma powyższymi przykładami wynosi 200 dolarów za metr powierzchni. Czy to jest dużo? Pod uwagę trzeba brać wiele warunków, a przede wszystkim lokalizację.

Własna produkcja do nowych domów

Agencja "Centro kubar" nie tylko sama szuka działki pod budowę nowego lokum, ale też jest generalnym wykonawcą prac budowlanych.

- Nie tylko zawieramy umowy na poszczególne prace i kontrolujemy ich przebieg - monto-

wanie konstrukcji, prace wykończeniowe, ale też jesteśmy producentami gotowych wyrobów, np. drewnianych okien z potrójnymi szybami zespolonymi odpowiadających jednym z najwyższych standardów europejskiej technologii. O ich jakości klienci mogą się przekonać odwiedzając nowo budowane obiekty przy ulicy Konarskiego i Cziurlionisa - twierdzą brokerzy spółki.

Sprzedaj ziemie idzie opornie

Podstawowym hamulcem w sprzedaży ziemi jest brak uzbrojenia, czyli tzw. komunikacji. Pozytywny przykład - stopniowy wzrost popytu na działki w Tarandzie, która niedawno została włączona do nowego planu rozwoju stolicy. W tej sytuacji samorząd stolicy jest nijako zmuszony do uporządkowania ziemi "niczyzej", czyli uzbrojenia działek projektowanych w głuchym polu - doprowadzenia wodociągu, elektryczności, gazu - co dla większości właścicieli parceli w Tarandzie było finansowo niemożliwym przedsięwzięciem.

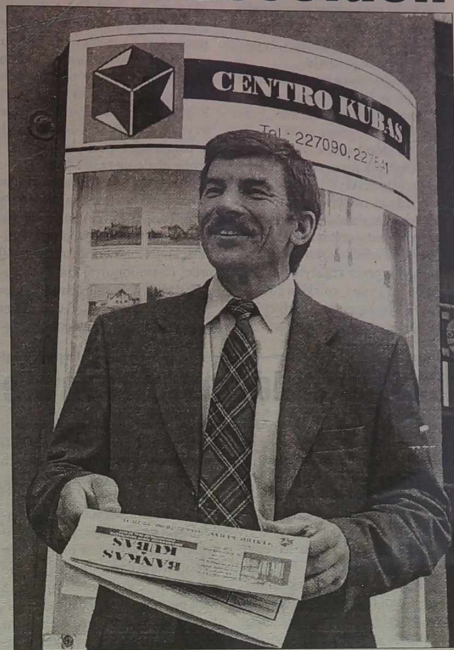
Obecnie 15-arowa działka w tej dzielnicy najtaniej można nabyć za 3 tys., z fundamentami - za 5 tys. USD. W pobliskich Bojarach 20-arowa podpiwniczona działka kosztuje również 5 tys. dolarów.

Sobie czy na zysk?

Zygfryd Raczkowski jest zdania, że okres masowego kupowania działek, które miały być ucieczką przed inflacją, już minął.

- Ludzie, kupując ziemię na budowę domów prywatnych, wybierają albo malowniczą miejscowość, albo prestiżową lokalizację. Ziemia drożeje i będzie nadal drożeć, ale tylko ta, która może dać zysk, na której wybudowany np. dom mieszkalny, hotel czy warsztat powinny przynieść profity. Inwestycja - kupilem, wybudowałem, sprzedałem - powinna zwrócić się w ciągu 5-8 lat. Realny zysk musi się zmieścić w normie międzynarodowej - 12,5-20 %.

Wówczas gra na rynku ziemi ma



"Cisza na rynku nieruchomości nie wystraszyła nas, spodziewaliśmy się kryzysu, dlatego nie ucierpiały nasze inwestycje. Ten kryzys agencjom nieruchomościowym powinien wyjść na dobre, ponieważ należy będzie podnieść wyżej poprzeczkę pracy, świadczenia bardziej jakościowych usług" - mówi Zygfryd Raczkowski, dyrektor ds. komercji "Centro kubar"

Fot. Marian Paluszkiwicz

swój sens. Stąd nie dziwnie, że cena 100 m kw. ziemi w Poszylajciach (ul. Ukmergės, tzw. ulica samochodziarzy) oddalona od wymienionej Tarandy zaledwie o kilka kilometrów, dochodzi do 15 tys. USD!

Pracownicy "Centro kubar" twierdzą, że z tego właśnie powodu cena małej działki (6-12 arów) w prestiżowej dzielnicy Wilna, na Zwierzyniцу spadała z 15 do 10-12 tys. USD. Przyczyna prozaiczna - na takiej powierzchni nie da się wybudować domu wielomieszkańkowego, a znaczy zarobić.

Zwierzyniec, Turmiszki, część Antokolu - to najpopularniejsze dzielnice, które są wybierane na budowę prywatnych posesji.

Pół miliona może wystarczyć ...

Prestiżowe parcele i te peryferyjne mają jednak wspólną cechę, bliźniacze podobieństwo - kosztu budowy. Na dzień dzisiejszy cena jednego metra kwadratowego własnego domu (nie biorąc pod uwa-

gę kosztów uzbrojenia terenu) wynosi około 650 dolarów.

- Budując dom o powierzchni ogólnej 200-250 m kw. powinna wystarczyć kieszka z połową miliona litów. A może i nie wystarczyć... - z rozmową z klientem w biurze "Centro kubar".

"Stare" mieszkania tanieją

Ceny wileńskich "starych" mieszkań w blokach spadły do 450 USD za 1 m kw. Nie jest to jeszcze przełom w świadomości nabywców, którzy już się decydują na mieszkanie trochę droższe, ale zbudowane zgodnie z normami europejskimi. Podstawową przyczyną obniżenia cen jest brak pieniędzy na rynku nieruchomości. Ulgowe pożyczki bankowe na zakup mieszkań, które w swoim czasie zaktywizowały rynek, teraz są kamieniem u szczytu kredytobiorców. Spadek gospodarki odbił się najwyraźniej i na rynku nieruchomości. Zostaje czekać na wiosnę, tradycyjną porę ożywienia, nie tylko w przyrodzie.

Aleksander Borowik

Ceny mieszkań w Wilnie (w tys. Lt)

Dzielnica	1-pokojowe	2-pokojowe	3-pokojowe
Zwierzyniec Centrum	100	125 - 140	180
Antokol	80	100 - 120	120 - 160
Szeszkinia Fabianiszki Poszylajcie Justyniszki	70 - 78	86 - 88	104 - 116
Zyrmuny Wirszuliszki Karolinki Łazdinai	68 - 72	78 - 82	100 - 104
Naujininki	60 - 68	74 - 82	94 - 100
Nowa Wilejka	50 - 60	70 - 75	80 - 90

Mini dossier

Agencja nieruchomości "Centro kubar"
Adres - Gedimino pr. 3, 2001 Vilnius.
Tel. - 79 18 28, faks - 61 46 24
Liczba pracowników - 45: 30 robotników, 7 brokerów (agentów) nieruchomości i 8 pracowników administracji.
Spółka została założona w 1991 roku. Podstawową działalnością jest pośrednictwo w handlu nieruchomościami: sprzedaż mieszkań, domów, parceli. Od czterech lat aktywnie pracują na rynku budowlanym. Na dzień dzisiejszy budowa nowych mieszkań w obrębie spółki stanowi 60 %. Obrót w roku 1998 - 5 mln Lt. Obrót w roku 1999 (1-IX m.) - 4,3 mln Lt.

Portrety

Fenomen Ćwierciakiewiczowej

Lucyna von Bachman, primo voto Staszewska, Ćwierciakiewiczowa urodziła się w 1829 r., zmarła w 1901 r. w Warszawie. Przez wiele lat była jedną z najpopularniejszych postaci dziewiętnastowiecznej Warszawy.

Krzyżo o niej mnóstwo anegdotek na temat jej śmiałych i dowcipnych powiedzeń. Znana była z gorącego patriotyzmu i dobroci, pomimo szorstkości charakteru. Opiekowała się niezamożną młodzieżą. Prowadziła działalność na miarę swych możliwości i talentów, z ogromnym zapalem i wiarą w użyteczność swojej pracy dla kobiet i rodzin polskich. Gorące uczucia patriotyczne wyraziła w roku 1861 biorąc udział w demonstracyjnych nabożeństwach żałobnych za pomysłowość ojczyzny.

Głębokie przekonanie, że smacznie przyrządzony obiad i umiejętność prowadzenia domu przez kobietę są podstawą szczęścia rodzinnego, skłoniło Ćwierciakiewiczową do zamieszczenia w czasopiśmie „Bluszcz”, w ciągu 28 lat, działu mody i gospodarstwa domowego. Napisała też kilka książek na ten temat: „Jedynie praktyczne przepisy wszelkich zapasów spizarnianych oraz pieczenia ciast” (1858 r.), „365 obiadów za pięć złotych” (1860 r.), „Kalendarz na rok 1877”, „Koleża dla gospodyni” (1876 r.), „Nauka robienia kwiatów bez pomocy nauczyciela” (1879), „Podarunek słubny”, „Kurs gospodarstwa miejskiego i wiejskiego dla kobiet” (1885), „Cokolwiek bądź chcesz czyścić, czyli porządki domowe” (1887), „Listy humorystyczne w kwestii kulinarnej” (1900) i in. Książki te doczekały się licznych wydań, o jakich nie mogli marzyć najwybitniejsi pisarze XIX wieku. Niektóre były tłumaczone na języki obce.

Zbiór „365 obiadów” stał się najpopularniejszą książką epoki. A działalność pulchniutkiej pani Lucyny na polu oświaty kobiet zasłużyła na najwyższe uznanie. Organizowała dla pań najróżniejsze kursy. Degustacje w jej domu skupiały literatów, dziennika-



rzy, artystów, czyniąc zeń taki salon literacki.

Wiele przepisów i rad Ćwierciakiewiczowej nie odpowiada już współczesnym zasadom racjonalnego żywienia, ani możliwościom nowoczesnej techniki. Śmiesznie czytać np. ile kop jaj i funtów masa trzeba wziąć dla upieczenia tego czy owego. Czasem jednak warto zastanowić się nad niektórymi radami pani Lucyny, dotyczącymi samej organizacji pracy domowej. Uczyla ona, że obowiązki domowe powinny być wykonywane z radością i zadowoleniem, a porządek jest „najważniejszym warunkiem pomysłowości domowej”.

W tym roku słynna Ćwierciakiewiczowa skończyła ... 170 lat.

Sposób na życie

Lęk przed starością

Złota jesień życia nie zawsze bywa złota. Wiąże się z nią niepowodzenia, kłopoty ze zdrowiem, samotność po przejściu na emeryturę.

I chociaż sporo młodych osób na świecie pracuje dziś w domu (dzięki komputerowi i internetowi), a niektórzy emeryci doskonale organizują sobie życie, twórczo wykorzystują wolny czas - wielu skupia swą działalność na rodzinie, oczekując od niej życzliwości i wsparcia. Niestety, młodzi bardzo szybko zapominają o tym, co dla nich zrobili rodzice.

Zmeczonym troskami, egoizmem młodych, brakiem zrozumienia dla słabości, osoby starsze stają się niekiedy agresywne, zręczną na „dzisiejszą młodzież”. Uruchamiają w ten sposób w swej psychice mechanizmy obronne, aby poddać trudom życia, pomimo stałe zmniejszającej się sprawności fizycznej i psychicznej. Niestety, zbyt mało miejsca poświęcamy konieczności wychowania dzieci i młodzieży nie tylko w szacunku do starszych, ale też miłości i życzliwości względem tych, którzy mają niedużo od nas odejść. „Umyka” im sprzed nasza historia, nie umieją dostrzec lub nie doceniają inności, odmienności

osób starszych, a odmienność ta mogłaby być dla nich pouczająca, ciekawa. Każde pokolenie chce wszystko przeżyć samo.

Jak najdłuższe zachowanie młodości stało się dziś ambicją nas wszystkich. Pomagają temu osiągnięcia współczesnej medycyny, powszechność sportu, moda itp. Ale zachowanie młodości to nie to samo, co jej pozorowanie, i to na siłę, przy pomocy różnych środków. Podtusiwały pan w dżinsach, pani umalowana jak wielkanocne jajo będą raczej litość.

Trzeba umieć pogodzić się z faktem przemijania czasu i dokonywaniem się nieodwracalnych procesów biologicznych. Nie trzeba przybierać póz matrony, bo to nie to potrzebne. Musimy nauczyć się cieszyć się życiem, drobiazgami, zdobywając doświadczeniem. Dojrzałość duchowa i intelektualna, dyktans do wielu życiowych spraw wyzwała spokój, a zdrowy krytycyzm pozwala rozumnie kierować swą egzystencją. Nie wykluczone, że nawet w starszym wieku można się zakochać. Para starszych zakochanych osób, gdy w objęciu jest już dojrzały spokój jesieni, prezentuje się nieraz piękniej niż analogiczna niedobrana młoda para.

Jarmark pomysłów

Własny dom towarowy

Oczywiście na lamach gazet. Będziemy w nim „sprzedawać” rady i pomysły na święta: co kupić małuszce pod choinkę, czym obdarować żonę (męża), jak przystroić drzewko bożonarodzeniowe. Bo niby do końca roku zostało nam jeszcze kilkadziesiąt dni, ale przelecia jak z bicia trzask.

Oto pierwsza partia „upominków”. Proponujemy (w zależności od zasobności kieszeni): biżuterię dla dziewczyny, żony,

przyjaciółki (niekoniecznie prawdziwą), perfumy, saneczki, narty, szalik, rękawiczki i czapkę dla dziecka, karty do gry dla przyjaciela.

Pokazujemy to wszystko Państwu, aby przypomnieć, że takie rzeczy istnieją. Gdy w ferworze będziemy biegać po sklepach, zapominamy, że czasem bardzo prosty upominek, ładnie zapakowany, podarowany ze szczególnym uczuciem zapamięta się na całe życie.

Nasz dom

Karafka na oknie

Karafka przeżywa renesans. Podajemy w niej wino, nalewki własnej produkcji, przelewamy do niej młode wino stolowe i stare deserowe wymagające przecedzenia, a także kolorowe wódki i whisky.

Są teraz w sprzedaży różne wymyślne karafki. Niektóre rodziny chronią stare, z początku wieku. Karafka może być nie tylko pojemnikiem na napoje, ale też elementem dekoracyjnym, szczególnie w mieszkaniach tzw. „czystych” - pozabawionych zbędnych mebli, o białych ścianach i oknach bez zastaw i firanek. Ustawia się je na parapetach okien, a padające przez nie światło barwi pokój na kolorowo. Najlepiej pozostać przy jednej gamie kolorystycznej - zielonej, niebieskiej.

Kreacje na Nowy Rok

Liczy się pomysł

Tegoroczny Sylwester będzie szczególny. Na drugi taki trzeba czekać równo tysiąc lat. Wiele z nas pójdzie do restauracji, do teatru, filharmonii. Każda zechce założyć na siebie coś ładnego, niezwykłego. W takim dniu również nasze kreacje powinny być szczególne.

Niekoniecznie musimy wypinać się na suknie za parę tysięcy. Gdy się pogrzebiemy w szafie, znajdziemy w niej stare koronki, akksamity, żorżety i brokaty. Wizyta w sklepie z... akcesoriami, niekoniecznie ubraniowymi, spojrzenie na jakieś metalowe kółeczka, sprzączki nagle natchnie nas i stworzymy kamizelkę z kółek na czarną suknię, mężowskie stare kraty walające się w szafie posłużą jako wspaniałe aplikacje.

Spróbujmy coś wymyślić z tego, co mamy. Współczesna moda jest bardzo różnorodna, bardzo tolerancyjna. Liczy się nie cena kreacji, lecz pomysł.

Dziś - maleńka podpowiedź. Oto suknia ze starej koronki pięknie przybrana sztuczną biżuterią. Staniczek - z babcinej gipiury lub... firanki o grubej fakturze, pomalowanej na kolor o ton jaśniejszy od sukni. Wykonanie takiego sta-



niczka jest bardzo pracochłonne, trzeba wyłapać wszystkie oczka, aby się kreacja „nie posypała”, ale gra warta świeczki.

Niebo w gębie

Paszteciki kapuściane

W niektórych sklepach pojawiły się znów kapitalne soki „Hortexu”, a wśród nich można znaleźć „Barszczyk czerwony z sokiem jabłkowym”. Dla miłośników czerwonego barszczyku - to wspaniała gratka: nie trzeba gotować buraków, nie trzeba ich ścierać na tarce, wyciskać itp.

Podgrzewa się barszczyk na małym ogniu (nie gotować), robi się do tego byle jakie paszteciki - i można czekać na gości. Takie danie nadaje się też na wigilijny stół. Dziś podajemy przepis na paszteciki kapuściane. Są pyszne.

Ciasto: 500 g mąki, 200 g margaryny, żółtko, 3 łyżki gęstej śmietany, sól, gałka muszkatołowa.

Nadzienie: 500 g kwaszonej kapusty, kilka suszonych grzybów, cebula, 40 g tłuszcza, 2 białka, pieprz

Makę posiekać na stolnicy z tłuszczem, dodać żółtko, śmietanę, sól, gałkę muszkatołową. Wymieszać nożem składniki, a rękami tylko zlepić ciasto, odłożyć do chłodniarki. Ugotować kapustę, odcisnąć, posiekać. Ugotować grzyby, bardzo drobno posiekać. Podsmażyć cebulę, dodać kapustę i grzyby, białka podsmażyć, przyprawić do smaku pieprzem, wysudzić.

Rozwałkować ciasto (2 mm grubości), pokrajać na kwadraty (8x8 cm). Na kwadraty rozłożyć nadzienie, złożyć po przełajnej, widelcem zlepić brzegi. Przed pieczeniem posmarować lekko spienionym białkiem. Piec w temp. 190 st., aż się pięknie przyrumieni. Pieczniki włożone do zakrytego naczynia można odgrzewać w piekarniku.



Stronę przygotowała Barbara Znajdziłowska

